



Parafia św. Józefa w Chicago (1886).

Historia Polaska w Ameryce, X. Wacław Kruszkam Tom X, Milwaukee, WI, p. 90-93.

Siódmą z kolei parafią polską w Chicago jest parafia św. Józefa, 6,5 mili w prostej linii na południe od Stanisławowa, 3,5 mili od Wojciechowa, a 5,25 mili od środka miasta, założona roku 1886, jeszcze dalej na południe od Stanisławowa, aniżeli Wojciechowo i „Bridgeport”. Dojeżdżał tu z początku ks. Żyła z „Bridgeportu” (2,5 mili), potem rządził parafią ks. St. Nawrocki i ks. Wiktor Zaleski, a obecnie od wielu lat proboszczem jest ks. Pyplacz. Ks. Pyplacz (alias Pyplatz) pracował poprzednio w So. Chicago, ale nie znalazłszy u tamtejszych parafian takiego serca, jakiego za swoje prace znaleźć się spodziewał, podziękował dobrowolnie ks. arcybiskupowi za probostwo Niep. Poczęcia i przeniósł się do tej parafii św. Józefa, w której do dziś dnia miłościwie panuje. Tu także nie znalazł ks. Pyplatz wszystkiego tak, jakby sobie życzył. Kościółek był mały i nie mógł pomieścić nawet połowy parafian. Ks. Pyplatz wziął się do pracy i pobudował tymczasowo dolną część (basement) kościoła kosztem \$27,000 i urządził te katakumby okazale.

Parafia św. Józefa liczy około 1100 rodzin; towarzystw i bractw różnych około 18. W szkole, pod kierownictwem 15 Sióstr Felicjanek w 1905 roku pobierało naukę 910 dzieci. W r. 1901 było tylko 618 dzieci szkolnych. Tak ta, jak inne parafie polskie w Chicago, rosną z każdym rokiem, rosną ale nie mnożą się.

Ks. Michał Kolumban Pyplacz, proboszcz, urodził się w Brzeczkwicach, w powiecie opolskim, na Górnym Śląsku, 28 września, 1851. Już od najmłodszych lat marzył o tym, aby zostać księdzem i dlatego koledzy nazywali małego Michasia żartobliwie „księdzem kapelanem.” Nie poszło to tak łatwo. Z niejednego pieca chleb jadał, zanim dopiął celu. Wypadki rodzinne zmusiły go do tego, że przerwał studia i oddał się sztuce drukarskiej, ale przy pomocy Bożej zwyciężył wreszcie wszystkie przeciwności i stanął szczęśliwie u celu. Po ukończeniu szkół rządowych przebywał w Niemieckich Piekarach, potem w Cieszynie i w Wiedniu, a nareszcie w pustelni Montis Argenti, gdzie samotnie prowadził życie. W roku 1877 został wyświęcony przez ks. biskupa amathutyńskiego śp. Antoniego Gałęckiego w Krakowie. Przeniósłszy się do Włoch, w Umbryi (Todi) i w Lombardii (San Genesio) żył jako pustelnik zdala od zgiełku i uciech świata. Życie pustelnicze nadwątlilo zdrowie ks. P., więc za wiedzą i pozwoleniem Stolicy Ap. przeniósł się do życia czynnego. W Pawii oddał się na nowo studiom teologii i medycyny, a w roku 1884 przepłynął ocean i w Chicago pracował najpierw u ks. Barzyńskiego, potem, jako proboszcz w South Chicago, wreszcie osiadł na tej posiadce przy kościele św. Józefa. W obyczajach surowy katolik. Jeszcze w South Chicago

będąc, jak pisze „Polak w Ameryce” z 28 stycznia, 1889 – dziewczynę, która zbłądziła skazał na pokutę oburzającą. Od 9 do 10 godziny musiała leżeć krzyżem w kruchcie, czarną okryta krepą, od której sznury trzymał jeden chłopiec każdemu z przybywających mówiąc: Oto jest pokutnica!

Pomagali ks. Pyplatzowi w jego zbożnej pracy asystenci: ks. J. G. Jędrzejek, ks. A. C. Drewnicki; ks. Scieszka, ks. H. Pyterek, urodzony w październiku 1878 w Chicago. Uczęszczał do szkoły parafialnej św. Stanisława Kostki, a potem odbywał studia przez 2 lata w kolegium św. Hieronima w Kanadzie, przez rok w kolegium St. Mary's w Kentucky, po czym studia teologiczne ukończył w kolegium St. Mary's w Baltimore, gdzie też otrzymał pierwsze święcenie na subdiakona z rąk J. E. ks. kardynała Gibbonsa; święcenie kapłańskie otrzymał z rąk biskupa Muldoon'a w marcu 1903 roku. W czerwcu, 1906 roku parafię św. Józefa podzielono. Granicą nowej parafii ulica Ashland.